

Oredownik jest pismem redagowanym przez dorośliych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Oredownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Oredownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk, ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Co każdy o Misiones wiedzieć powinien

Nazwa: „Misiones“

Pochodzi od dawniej tu istniejących misji czyli redukcji jezuickich, założonych wśród Indian w wielokrólestwie Paraguaju, nad rzekami Alto Parana i Alto Uruguay

Wszystkich osad jezuickich, znajdujących się obecnie po części w Paraguaju, Brazylii i Argentynie (Misiones), było 33 ale największa część znajdowała się pomiędzy wyżej wymienionymi rzekami, na dziś zwanem terytorjum Misiones.

Przez nieszczęśliwy kontrakt zawarty przez Hiszpanję z Portugalją 13 osad po lewej stronie rzeki Uruguay dostało się Portugalji (dziś Brazylii), która rozpoczęła walkę przeciw tym redukcjom, do której i Hiszpanja przystąpiła.

W r. 1765 księża jezuici zostali z tych misji wyrzuceni, a redukcje przez ciągłe walki, napady i rabunki zostały zupełnie zniszczone, a Indianie o ile nie wyginęli w tych walkach, uciekli w niedostępne lasy, gdzie przez niedostatki i choroby wyginęli do reszty.

Indian było około 200 tysięcy

Gdy zaś wybuchła wojna między Paraguajem i Brazylią, dzisiejsze Misiones dostało się Brazylii, ale gdy później i Argentyna w ten zatag się włączyła, Misiones zostało włączone do Prowincji Corrientes w r. 1870.

W r. 1881 Kongres argentyński przydzielwszy redukcje: San Carlos, Santo Tome, La Cruz i Yapeyu do prowincji Corrientes, z pozostałych utworzył:

„Territorio de Misiones“

Stanowiąc północno-wschodni kraniec ziem argentyńskich i leży na wysokości (środkowa część) 25.20, stopni równoleżnika australskiego i 28.10 południka, wchodząc klinem między rzeczypospolite brazylijską i paragwajską.

Granice

Od Brazylii stanowią granicę: od północy rzeka Iguazu wpadająca do rzeki Parany, gdzie tworzy wspaniałe wodospad noszący nazwę Iguazu; od wschodu rzeka San Antonio Guazu dopływ rzeki Iguazu; dalej rzeka Pepiri Guazu dopływ rzeki Uruguay; od północnego wschodu rzeka Uruguay.

Od wschodu i północnego wschodu, między Paraguajem i Misiones, stanowi granicę rzeka Parana.

Od południowego zachodu graniczy Misiones z prowincją Corrientes, a granicę stanowią potoki Chimiraj z Itaembe.

Obszar

Obszar Misiones wynosi 29.822 kilometrów kwadratowych.

Zaludnienie

Misiones zamieszkuje obecnie około 85 tysięcy dusz, czyli przypada na jeden km. kw. niecałe 3 p. mieszkańców.

Klimat

Klimat w Misiones jest ciepły. Średnia temperatura w roku dochodzi do 23 stopni. Wprawdzie w lecie słońce dopieka mocno, ale w nocy temperatura prędko się ochładza.

Opady deszczowe w roku dochodzą do 2 metry. Pomimo tego niema roku, żeby nie było posuchy tj. kilku lub kilkunasto tygodniowej pory zupełnie bezdeszczowej. Lecz pora bezdeszczowa nie jest stałą, tj. nie powtarza się rokrocznie w jednym czasie, jest zmienną: raz na wiosnę, drugi raz w jesieni, to znów w lecie, a nawet w zimie.

Chociaż opady deszczowe są wielkie, to dla nierówności gruntu wielkich mokradł i bagien niema, a rzeki wezbrane w kilka dni po deszczu opadają.

Dzięki temu, wypadki chorób jak malaria są bardzo rzadkie.

Gdyby nie wiał od czasu do czasu i trwający po kilka dni gorący wiatr z północy tj. tu „norte“, to klimat w Misiones możnaby zaliczać do bardzo zdrowych.

Góry i rzeki

Cały teren Misiones jest falisty. Zaś w kierunku z południowego zachodu na północny-wschód ciągną się dwa łańcuchy gór których wysokość dochodzi od 200 do 400 mt. zwane: góry magnesowe (Sierra del Iman) i góry wielkie (Sierra Grande de Misiones). Zaś od tych ostatnich, idzie trzeci łańcuch w kierunku z południowego-wschodu na północny-zachód zwany Victoria. Z tej przyczyny spadek wody jest rozdzielony w trzy kierunki, do rzek: Parany, Uruguayu i Iguazu.

Oprócz tego istnieją niższe łańcuchy gór, wznoszące się między rzekami mającymi swe źródła we wnętrzu Misiones a wpadające do Parany: Aguaray Guazu, Aray Guazu, Jabebiry, Pindapoy z Garupa; zaś do Uruguayu: Pepiri-guazu Acaraquay i Chimiray.

Całe Misiones jest pokryte dziewiczym lasem (oprócz kilku większych i mniejszych polan), różnorodnego gatunku drzew a nawet, w górnej części nad Uruguayem rosną na wielkiej przestrzeni araukarje tj. „pino“.

Splawność rzek

Z rzek do których Misiones przypiera, tylko Parana na całej długości jest splawną i Iguazu na pewnej przestrzeni, ale tylko lokalnie, zaś Uruguay, dla wielkiej

ilości drobnych spadów, w czasie normalnego stanu wody do rzeglugi nie nadaje się wcale, jedynie w czasie wzbrania wody spławiają drzewo.

Śródki lokomocji i komunikacji

Misiones połączone jest ze stolicą kraju, Buenos Aires, drogą wodną tj. rzeką Parana i linią kolejową (F. C. N. E. A.), która potrzebuje trzydzieści godzin, dla przebycia tej przestrzeni.

Kolej ta wjeżdża na terytorjum misjońskie w Apostoles, idzie do Posadas (stolicy) skąd przewieziona przez Parana jedzie aż do stolicy paragwajskiej Asunción.

Ze stacji kolejowej w Apostoles, korzysta cała okolica nad Uruguayem, aż do San Javier (przeszło 100 km.) i wyżej, zaś z Posadas i Garupa okolice nad Parana.

Z drogi wodnej tj. Parany, zyska Misiones na całej swej długości, od Posadas do Iguazu. Na Paranie kursują liczne parowce ze średnim zanurzeniem przywożące różne towary i ludzi z Buenos Aires, a zabierające z Misiones ładunki drzewa, produkta rolnicze i ludzi. Na wybrzeżu misjońskim nad Parana jest 33 porty.

Sieć dróg jest liczna, lecz do niedawna dla braku funduszy zaniedbana, dopiero w ostatnich latach trochę więcej uwagi im poświęcano i za pomocą żandarmacji miejscami naprawiano.

Prawda iż rząd uchwalił niedawno 900.000 \$ na budowę drogi z Posadas do wodospadu Iguazu i przeznaczył w tym roku 100.000 \$ na rozpoczęcie budowy, lecz dotychczas nie wiadomo którymi miejscowościami ta droga będzie przechodzić.

Zato drogę z Posadas do Apostoles już naprawiają.

Poczta i telegraf jest prawie w każdym większym śródlowisku, ogółem 34. W r. 1925 ruch pocztowy wynosił 3,300.000 sztuk odebranych, oraz 142.000 depech telegraficznych.

Gleba

Gleba w Misiones jest przeważnie czerwona, mająca w sobie wielką domieszkę żelaza. Nadaje się ona do uprawy wszelkich produktów, dla swej wydajności i najdłużej zatrzymującej w sobie wilgoć. Warstwa jej dochodzi do 15 mt. grubości.

W okolicach górzystych i kamienistych gleba jest czarna, bardzo żyzna, ale po kilkunastu — nieraz kilku — latach, gdy deszcze wypłuczają sterczą tylko kamienie.

Po dolach i nad potokami przeważa gleba siwa, bardzo uboga. Wyjątek jednak stanowią bagna, jeśli jest dostateczna ilość wody, nadająca się najbardziej do uprawy ryżu.

„Wiesci z Argentyny“

Szanowni Czytelnicy!

Pisaliśmy już, jakto wasze korespondencje i opisy, chociaż domorosłych, interesują nie tylko naszych, ale i innych; jak podlegają badaniu; że te drobne szczegóły i zdarzenia z życia codziennego były wają komentowane przez pisma i osoby zajmujące się badaniem naszej emigracji i że raz kiedyś, te drobne opisy w Oredowniku i Przeglądzie, służyć będą historykowi jako materiał do jego dzieła, o emigracji polskiej w Misiones, bo co się raz stało, tego ani my, ani nikt odmienić nie zdoła. Szkoda tylko, iż Oredownik nie 14 ale zaledwie rok czwarty istnieje.

Na dowód naszego twierdzenia, umieszczamy poniżej artykuł - z „Wychodźcy“ Nr. 7 w którym pisze pod tytułem:

„Wiesci z Argentyny“

Gorący zwolennik emigracji do Argentyny p. Włodzimierz Gałęcki pisze z Buenos Aires:

„Wychodźca“, w Nr. 49 z 1926 r., zamieścił na naczelnem miejscu artykuł pod tytułem: „Gorączka argentyńska“, w którym p. St. Gąsiorowski, nieznany tutaj nikomu z pobytu w Argentynie, jednakże ryczałtowo ją potępia, jako krajnieprzestawiający dobrych widoków dla polskiej emigracji.

Ponętne opisy...

A znów pismo „Oredownik“, wydawane w kolonii Azara w Misiones, w Argentynie, z dnia 1 stycznia rb. zamieszcza takie notatki — wynurzenia na tle spraw miejscowych, parafjalnych.

„Św. Jadwigi“.

„Co to była raz kiedyś za przepyszna parafia! Najbogatsza ze wszystkich gmin w okolicy Bonplanu! Stawali tam biedni jak każdy nowy przybysz, a Jadwigowscy? Jak magnaci, bo w owych czasach niejeden z nich od 3 do 5 tysięcy pesów brał rocznie za sam tytoń!..“

„Kolonja Korpus“.

„Mając z pilnemi robotami w polu do czynienia, nic stąd nie pisałem z tej naszej jerbowej kalifornji. Ależ to prawdziwe złoto ta jerba, bo wyobraźcie sobie, że ta kolonja przed kilkunastu laty zaledwie żyła, a dziś dzięki jerbie; ho! ho! już nie po jednemu, ale i po dwa samochody niektórzy koloniści sobie sprawili!“

„Np mój sąsiad, zaledwie 6 czy 7 lat żonaty i jerbę zaczął sadzić, a teraz, od rana do nocy przez kilka dni dwa kamjony jeno huczały, wożąc pełno worów z jerbą do miasta, a miał jej, jak tu mówią, około 2.000 arób, a może i więcej, licząc po 4 pesy 25 centów arobę (choć drudzy po 4 pesy 80 centów sprzedają, toć nabral pieniędzy, jak lodu! Ale na sam zbiór wydał 1.800 pesów bo przez 30 dni po 60 pesów dziennie robotnikom wypłacał.“

„Podatku od jerby tutaj wcale ludzie się nie strachają, bo powiadają: co to szkodzi zapłacić 100 lub 200 pesów podatku kiedy jest z czego?“

„W tym roku już jest kilku gospodarzy, co za 10 tysięcy pesów i więcej jerby sprzedali.“

Tak się pisze w zaufaniu, w parafji, między swemi i dla swoich.

Posyłam Redakcji „Wychodźcy“ ten numer „Oredownika“. aby sama to sprawdziła i pokazała komu należy.

Komu wierzyć?

Stale wzrastająca imigracja polska do Argentyny, pomimo kontragitacji najrozmaitszych czynników, imigracja zajmująca dziś trzecie miejsce po hiszpanach i wlochach, czego nam dowodzi?

A no, tego, że prawda życiowa co do Argentyny powoli przebija sobie drogę wśród ludu polskiego.

Te 13.000 polskich imigrantów, tu przybyłych w ubiegłym tylko roku 1926, nie mówiąc już o tysiącach przybyłych wcześniej, napewno nie informowało się w argentyńskich urzędach, ale oparło się na informacjach i wiadomościach, przysłanym im w listach przez ich krewnych lub przyjaciół, jak się to zresztą zwykle dzieje z emigracją na świecie. Osiadli dawniej, którzy zapłacili już swoje frycowe, to jest przeszli pierwsze trudne i czasem nawet bardzo bolesne początki, a teraz mają się nieźle, a być może i wcale dobrze. Są tymi właśnie informatorami nowych przybyszów.

W Argentynie bowiem, jak i wszędzie na świecie, o zarobek ciężko trzeba walczyć

Zobaczymy teraz, dokąd wobec rugów polskich wychodźców we Francji, spowodowanych zastojem w przemyśle, będą kierowali polską emigrację, przeciwnicy Argentyny, kiedy Argentyna jest jedynym prawie krajem na świecie, mogącym przyjmując większe liczby emigrantów, ale tylko na rolę, której jest tu wbród.

Na to, aby oświecić wczas, kogo należało o tutejszych sprawach i stosunkach, pisałem z życia i nauki zaczerpnięte moje artykuły: „Dekalog wychodźcy z za morza, drukowany w „Wychodźcy“ oraz szereg innych.

Widocznie jednak to wszystko był groch na ścianę rzucany, jeżeli w „Wychodźcy“ na naczelnem miejscu mogą pojawiać się artykuły w rodzaju „Gorączki argentyńskiej“.

Od Redakcji:

Sz. Cz. porównajcie powyższy artykuł „Komu wierzyć?“ z artykułem naszego „Obserwatora“ na stronie 3-ciej pod tytułem: „Opinia o naszej emigracji w Misiones“ i Waszemi rękami od pluga, dajcie na pierwszy i drugi obpowiedź.

Ważne dla imigrantów

i

Synów naszych kolonistów

Osadnicy mieszkający na ziemi fiskalnej żyli w ciągłej obawie, że rząd ich wypędzi i dlatego gospodarowali z dnia na dzień. Ni domy, ni szopy, ani żadnego innego budynku porządnego nie stawiali, a pole niektórzy już na wzór tutejszych

obrabiali: co roku las rębali, a wyrobione „kapoera“ zarastało. Teraz gdy została ziemia już pomierzona, każdy żałuje za lasem. bo niejeden, w lesie mieszkając, drzewa budulcowego wcale niema.

Prawda iż w niektórych miejscowościach były wypadki że osadników mieszkających na ziemi fiskalnej chciało lub wyrzucono, a trwało to tak długo aż trafiono na sprytniejszego, którego nie tylko nie ustąpił, ale wytoczył proces i sprawa poszła aż do Ministerstwa. Taki przypadek wydarzył się pewnej kompanji w Territorio de Santa Cruz.

Najwyższy Trybunał rozpatrzywszy sprawę orzekł: „konstytucja zabezpiecza nietykalność“, a artykuł 18 zabezpiecza nienaruszalność własności jakiegokolwiek rodzaju i opierając się na powyższym artykule orzekł: „nikt z zajmujących w dobrej wierze ziemię fiskalną, nie może z niej być wyrzuconym, ani jego praca naruszona bez poprzedniego sądu“.

Dlatego wy! synowie naszych kolonistów — a szczególnie z kamy gdzie ziemia jest o wiele lichtsza, bo niekiedy 8 krzaków mandioki potrzeba na 10 kg. gdy w lesie wystarczy 2-3. — wtargnijcie w dziewiczy las i zagarnijcie ziemię, dopuki czas.

Korpusiaki płacili Rókwowi przed 6 do 8 laty po 50 pesy za hektar, a teraz 250 a nawet 300 pesy wymaga, chociaż jego ojcowie po 24 centy za hektar zapłacili!

I rząd już dziś nieda po 2.50\$ hektar jak przed 25-ciu laty w Apostoles, Azara, Corpus i Bonpland, ale chwilowo więcej jak po 30\$ nie będzie żądał i to na 5, 8 do 10 letni czas spłaty.

Niejedni z naszych młodziaków szukają lekkiego chleba po prowincjach i miastach. Dopuki młodzi, nieżonaci jako „lindo pioncito“ łatwo znachodzą zajęcie! — a na stare lata?

Większa część, całe życie jest zależną, a kolonista jest sobie panem, królem na swej gospodarce, jest: „soberano“ tj. niezależny! Dlatego ma wstręt przed strajkiem i rewolucją, czego się muszą chwycić robotnicy, aby dołą swą polepszyć.

Młodzieży! Dalej do lasu! zabierzcie ziemię dopuki nie zajęta, dopuki czas. Konstytucja argentyńska zabezpiecza, iż raz zajęta ziemia fiskalna nie będzie wam odebrana, o ile rzetelnie na niej pracować będziecie.

F. Missler G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze Bremen

Buenos Aires

San Martin 666

Znańa Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.

Opinia

O naszej emigracji w Misiones

Dla Europejczyka który przyjedzie z kraju nie znając dobrze tutejszych stosunków przedstawia się zupełnie inaczej, jak ono jest w rzeczywistości. Mieliliśmy dużo delegatów, którzy wysyłani byli specjalnie dla zbadania warunków tutejszej emigracji.

Czytałem wiele takich opisów i sprawozdań ale zauważyłem że delegaci owi patrzyli na wszystko powierzchownie. A przede wszystkim zwracali uwagę na większe ośrodki handlowe lub przemysłowe. Jednak żaden z nich nie zajrzał głębiej w te stosunki gdzie zobażyłby zupełnie co innego. Nie wiem jak ogół przyjmie moją krytykę, ale ja na wszystkie te opisy odpowiem że Argentyna dla kolonistów polskich jest jednym wielkim bagnem moralnym.

Każdy który przyjedzie tutaj nie mając twardego i dobrego charakteru wpada w to bagno po to by przepaść na zawsze dla swych najbliższych i dla całego społeczeństwa polskiego.

Kolonizacja postawiona jest na złych fundamentach, pozbawiona wszelkiej opieki duchowej. rzucona jest na pastwę losu i różnych ludzi szakali, którzy starają się na każdym kroku kolonistę oszukać i wyzyskać.

Wprawdzie znajdzie się od czasu do czasu jakaś istota która rozumiejąc zagrożenie położenia rzuca się do pracy, ale jak kropla wody na ognisko tak jedna istota nie może przy takim poziomie oświaty jak jest tutaj. Jedni zniechęceni niepowodzeniami wyrzekają się na zawsze swej narodowości i nawet mowy, inni opuszczają ręce i usuwają się od wszystkiego, niektórzy zaś rwą się do pracy i chcą pracować tylko nie wiedząc jak się do tego zabrać. Zatem reasumując te wszystkie zapędy powiedzmy że brak nam oświaty, brak nam pomocy i opieki.

Niektórzy mając ku temu sposobność aby pobudzić naszą emigrację do innego życia, powodują się znowu chęcią zdobycia majątku i to wstrętnym egoizmem.

Możliwe że ziemia w oczach specjalistów przedstawia wielką wartość, ale nie patrzmy się na piękne krajobrazy lecz przyjdźmy bliżej i zbadajmy warunki dokładnie a w ten czas możemy powiedzieć jak przedstawia się tutejsza kolonizacja i dlaczego.

Może krytyka moja będzie niesłuszna, może ludzie kompetentni w tym kierunku zostali źle poinformowani, lub starali się naród polski opisać w kolorach poniżających go wobec innych kolonistów.

Zatem zwracam się do Was Rodacy, którym leży na sercu dobro narodu i w których tli się jeszcze chociaż iskierka patriotyzmu, nie dajmy się prowadzić przez ludzi nam wrogich, poświęćcie choć chwilkę czasu dla pracy społecznej nie oglądajcie się na drugich, którzy zapędy wasze wysmiewają, gdyż ci kiedy zrozumieją poświęcenie innych sami staną się jeszcze najgorliwszymi pracownikami na tem polu.

Na zakończenie wróćę się jeszcze do zjazdu w Warszawie.

Rodacy! zjazd ten nas powinien najbardziej obchodzić. Każdy z nas powinien znać cel i program tego zjazdu. Każdy bez wyjątku powinien się żywo tem za-

Proszę rozważyć korzyści

Jakie się osłaga składając swe oszczędności w naszej Kasie Oszczędności

- 1°. Oszczędności zarobione w pocie czoła są zabezpieczone przed kradzieżą lub zgubą.
- 2°. Płacimy 4% rocznie od wkładów, które można wycofać w każdej chwili bez poprzedniego zawiadomienia.
- 3°. Gdy Sz. Pan zyczy sobie przesłać pewną kwotę swym krewnym, wystarczy zwyczajne zawiadomienie, które gdy otrzymamy, wykonujemy przesyłkę, odtrącając wprost z pańskich oszczędności.
- 4°. Pańskie przesyłki będą wypłacane bez żadnych potrąceń adresatowi w dolarach.
- 5°. Sz. Panu przesłane będzie pokwitowanie odbioru przez adresata, tak prędko jak będzie przez nas otrzymane.
- 6°. Na pańskie życzenie Bank nasz chętnie podejmie się przyjmowania i przesyłki Sz. Panu jego korespondencji.

The FIRST NATIONAL BANK of BOSTON

Sucursal Buenos Aires — Florida 99

Porady Prawne

Dr. RAUL PEDRO FERNICOLA

Adwokat

Sprawy Cywilne, Handlowe i Kryminalne; Udziela porad ustnie i pisemnie; Porozumiewa się korespondencyjnie z adwokatami w Buenos Aires, Parana, Corrientes i Mendoza.
W niedziele przyjeżdża do Apostoles

ARTURO FRAGUEIRO

Ex-Sędzia Małoletnich, przed Juzgados Letrados w Territorio — Zajmuje się sprawami sądowymi i administracyjnymi.
POSADAS — Colón 324 — (Misiones)

interesować, gdyż chodzi tu o nasze dobro, o poprawę tego suchotniczego życia.

Rodacy przypomnijmy sobie Konstytucję 3-go maja w r. 1791 niechaj zjazd będzie druga taką Konstytucją, niechaj dzień ten będzie dniem odrodzenia, dniem postępu. Niechaj wysiłki tych delegatów których my posyłamy nie idą na marne, bo jeżeli tak będziemy interesować tem jak dotychczas to szkoda tych ludzi, szkoda tej pracy.

Jeżeli oddajemy swe siły, wysilamy umysł, to na to aby coś z tego mieć. A jeżeli my wysyłając cały ogrom pracy zwalimy tylko na kilku chętnych a sami nie dolożymy do tego żadnej cegiełki to

wysiłki tych okazażą się bez żadnego znaczenia. Głosy ich będą głosami wołających na puszczy

Observator

Od Redakcji:

Nie we wszystkim zgadzamy się z autorem powyższego artykułu, gdyż niekóre posądzenia są przesadzone — być może iż swe obserwacje na małym okręgu robił — ale są zdania, i życzeniem naszym jest, aby czytelnicy wzięli je pod uwagę.

Z tej przyczyny prosimy wszystkich osadników z Apostoles i Azary, Korpusu i okolicy Bonplanu, aby czynili obserwacje nad opinią naszego obserwatora i podzielili się z nami.

Escribania de Registro
Dr. A. B. Pandiani
 Notarjusz Publiczny z jurysdykcją w całym Territorio.
 W Apostoles przyjmuje w soboty od godz. 15 (3-ej po południu).
 W Posadas przyjmuje każdego dnia od godz. 6 aż do godz. 20, osobiście.
 Bolivar Nr. 290
 Posadas — (Misiones)

Komunikat Poselstwa
 Przypominam, iż posiadacze zarejestrowanych obligacji krajowych galicyjskich z lat 1893, 1904, 1905, 1907, 1908 i 1913, winni przedłożyć je celem konwersji do 30 czerwca roku bieżącego w Izbie Skarbowej we Lwowie. Bliższe szczegóły co do formy tego przedłożenia udziela Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires (Calle Junkal 1358).

Manipulacja celna z przesyłkami pocztowymi, zawierającymi dary, nadsyłane z zagranicy dla osób niezamożnych, została bardzo uproszczona nowym rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

O ile w przesyłce znajdują się tylko używane rzeczy, jak odzież, bielizna, obuwie, urzędy celne zwalniają je same od cła. Strona winna jedynie, przy odbiorze przesyłki z urzędu pocztowego, podpisać deklarację, że przesyłka została nadana w darze i że jej nie odstąpi nikomu.

Rzeczy nowe nie są wolne od cła. Gdyby w przesyłce znaleziono przy rewizji prócz używanych rzeczy, również przedmioty nowe, a charakter całej przesyłki jako daru, przeznaczonego dla niezamożnej osoby, nie wzbudzał wątpliwości, może urząd celny odciec nowe rzeczy, a używane odprawić bez cła. I w tym wypadku winna strona przy odbiorze przesyłki złożyć wspomnianą wyżej deklarację.

Dr. M. Zyzylenko
 Lekarka dyplomowana
 Specjalistka w chorobach kobiecych i dziecięcych
 Poleca swe usługi Rodakom
 Wyjeżdża do chorych i pólógów w każdej porze: dnia i nocy.
Ceny umiarkowane
 AZARA — Misiones

Zložyli prenumerate

Turike Michał	6 26-27 r. S. Ignacio
Horeczuk Jerzy	3 1926 " Azara
Musiał Antoni	3 1927 " "
Greszczuk-Perucki	2 " " Posadas
Zubrzycki Michał	6 26-27 " Apostoles
Ozimek Wojciech	3 1926 " "
Zubrzycki Rudolf A.	3 " " "
Przegotski Bazyl	5 25-26 " "
Pereniak Jan	6 26-27 " "
Pastetnik Marcin	3 1927 " "
Tarnowski Andrzej	3 1926 " "
Krainski Michał	3 " " "
Krzeminski Fr. Ant.	2 1927 " "
Dominików Ludwik	6 26-27 " "
Sniechowski Edward	3.50 " " "
Krajewski Józef	3 1927 " Bs. As.
Fail Leon	6 26-27 " Lavallol
Nagurny Piotr	6 " " Est. Ver.
Dombrowski J.	6 " " Corpus

Bacznosc Rodacy!
 Ktoby chciał mieć: ładny, wygodny i mocny dom drewniany albo Wspaniałe lub prostu meble domowe Rzeźbienie Figur i wyroby mozajkowe wykonane **dobrze, mocno i tanio**
 Udajcie się swój do swego do **Józefa K. Sawickiego**
 Corpus — Misiones

Pierniki miodowe
Z migdałami
 Paczka 25 sztuk 2.00 \$
 " " " (pocztą) 2.50 „
Produkty „IKAS“
Jarosław Kuczera
 Calle: 11 de Septiembre 221
 San Martin (F. C. C. A) Pr. Bs. As.

XX
Hotel, Restaurant y Pensión
„TATRA“
 Józef Pasiczek
 Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES
 U. T. Rivadavia 7789
 Polecamy ją podróżnym z Misiones
 Porady i pomocy udziela emigrantom słowianom

„El Polones“
Michał Zubrzycki
 Kupuje i czyści ryż w jakiegoliwiek ilości — mieleno kukurudze i inne zboża.
 APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.
 XXX

Na sprzedarz
 Wózek cztero-kołowy na resorach
 4 konie i uprząż
 Mikołaj Jawny
 Azara Misiones
 XXX
 Odpowiedzialny za pismo i administrację „Orędownika“:
 Jan Czajkowski

COMPAÑIAS GENERALES DE NAVEGACIÓN

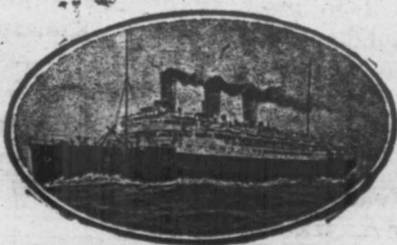
INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDEAS, ALEMANAS, ITALIANAS

JEDYNA POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA W ARGENTYNIE

EUGENJUSZA RYTTERA

Najtańsze Karty Okrętowe
DO I Z POLSKI
 oraz do

Wszelkich Miejscowości Świata



SPECJALNOŚĆ:

SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI
PRZESYŁKA

PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ZŁOTYCH

UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM

HOTEL UWAGA!

Calle 25 DE MAYO 535

DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN
CENY NAJNIŻSZE

BUENOS AIRES

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Wiadomości z gmin

Buenos Aires

Jeden z czytelników donosi nam, że Polacy należący do Towarzystwa Polskiego w Buenos Aires — Dock Sud — obchodzili wspólnie uroczystość wielkanocną, zaprosiwszy wszystkich członków na spożycie jajka święconego, na które przybyli też p. Poseł Dr. Mazurkiewicz i Wielb. Ks. Władysław Zakrzewski.

Pan Poseł i Wielb. Ks. Zakrzewski wyrazili swe wielkie zadowolenie, iż Polacy należący do tego towarzystwa wspólnie zgromadzili się dla obchodzenia polskiego zwyczaju narodowego, ponieważ tradycja jest tym silnym łącznikiem, którym nas wiąże na obczyźnie.

Stanisławów (L. Alem)

Nareszcie i nasza pikada została rozmierzona, chociaż nie obeszło się bez przykrości.

Dla przeprowadzenia pomiaru, wszędzie formowały się komitety dla zbierania pieniędzy. I na naszej pikadzie taki utworzono, w którym nasza dyrektorka szkoły została kasjerką.

Ponieważ osadnicy mieli płacić za pomiar po 2.50\$ od hektara, przeto wielu wątpiło: skąd inżynier ma pełnomocnictwo żądać tej zapłaty, a w to upoważnienie wątpiła nawet nasza dyrektorka i żądała wyjaśnienia od wyższych władz. To

rozgniewało naszego inżyniera i choć był już rozpoczął pomiar zostawił naszą pikadę, przenosząc się do miejscowości Derendinger, gdzie Niemcy i nasi z pikady Galicjana byli gotowi zapłacić za pomiar.

Z tej przyczyny powstała wielka burza przeciw dyrektorce, że z jej winy nie będzie mierzonem.

Po roku przysłano drugiego inżyniera, którego pomierzył, nie żądając żadnego wynagrodzenia, lecz żeby nam podarowano, to się taką nadzieją nie łudzimy, tylko w obecnym roku, gdy tak wielki brak gotówki jest wielką ulgą dla nas.

Na pomiar u nas w polskiej gminie, nikt się nie skarży, bo każdemu wymierzono podług życzenia po 20 do 25 hektary i to dlatego iż tutaj nie osiadali tak gęsto, jak np. na pikadzie Galicyana.

Jednakże od Niemców się dowiadujemy, iż tam inżynierowie dopuszczali się niesprawiedliwości, bo żadko komu wymierzili całe 25 hektary, tylko, tak mierzyli aby ziemi było jeszcze, którą komu innemu oddawali, a złość tem większa, iż dyrektorce dano aż dwa czakry.

Drudzy znów narzekają, że w niektórych miejscowościach, to kapitaliści i urzędnicy chcą wypędzić biedniejszych osadników, aby sobie szmat ziemi przywłaszczyć. Przeciw

tym wystąpili Szwedzi z Jerbal Viejo i nie żalowali kosztów, ale wysłali delegację do Buenos Aires, aby energicznie zaprotestować.

Do tego protestu przyłączyły się niemieckie kółka rolnicze z tych okolic, tak że wszyscy Niemcy zgodnie protestowali pomimo iż dzielą się na Niemców: „niemieckich“, „ruskich“ i „brazylijskich“, coś podobnego jak Polacy na: ruskich, pruskich, austriackich‘.

Przyczyną iż każdy dobija się o kawałek ziemi jest, iż każdy: bogaty i biedny pragnie sadzić jerbę i tak jedni drugich ścigają. M.

Kazmierzowo (Kol. Korpus)

Sz. Red. Orędownika

Będąc gorliwym czytelnikiem Orędownika, i regularnie płaćącym prenumeratorem, spodziewam się iż Sz. Red. nie odmówi mi umieszczenia tej korespondencji, na co mam liczne dowody, a może ktoś, lub sama redakcja będzie łaskawą służyć nam radą w tej sprawie.

Cierpimy tu prawie wszyscy na dokuczliwą plagę — szczury.

Stworzenie to tak niejednemu dokuczyło, że wytrzymać nie może, a co zgorza, że psy i koty obojętnie się im przyglądają, tak jakby się pokumały. Wszędzie ich pełno: pod podłogą, na strychu, w szopie, kuchni i w każdym kąciuku.

Za dnia to jeszcze jako tako, ale gdy przyjdzie noc, to takie orgje wyprawiają że trudno wytrzymać.

Łażą, skaczą, spadają, piszczą, gryzą się, drapią, skrobią, a nieraz i człowieka śpiącego niemało przestraszą, bo podszedłszy próbują czy nie dałoby się ugryźć palca u nogi lub ręki a niekiedy i uszy. Nieraz

się też zdarza, że szczur łązi po belce, krokwi lub jakim drągu, zerdzi, drucie wyciągniętym i spadnie na śpiącego i obaj zrywają się śmiertelnie przestraszeni.

Niema szafy, kufra lub komody żeby nie wlaźł, wygryzłszy dziurę.

Nieraz gospodyni powiesi kawał mięsa na drucie, a szczur? Za dnia ślinkę połykuje i czeka nocy, bo wie, że drut chociażby najcienszy, on się po nim przedostanie.

Niejedni koloniści chcąc się ich pozbyć, używali trucizny kupionej w aptece, ale szczur zażywszy trucizny, nie idzie zdechnąć w bezpieczne miejsce, lecz włazi do stulni, do sadzawki, lub naczynia z wodą i niejednemu więcej szkody wyrządzi po śmierci, niż za życia, bo kaczki, kury, koty, lub wieprze ginęły, a i sam gospodarz nie był pewien życia. A. B.

Od Redakcji:

Szczury niszczy się za pomocą dość prostego i taniego środka. Miesza się smalec wieprzowy z wapnem niegaszonym i z ugniecionej masy robi się małe pigułki. Czynność tę jednak trzeba załatwić w rękawiczkach, nie gołymi rękami bo gdy szczur poczuje odór ciała ludzkiego, pigulek nie ruszy.

Pigułki takie rozrzuca się w miejscach, gdzie szczury najczęściej grasują, w pobliżu ich kryjówek. Niedaleko stawia się miseczkę z wodą.

Skoro szczur zje pigułek zaczyna go palić pragnienie, spieszy więc do wody i chciwie ją pije. Skutkiem wypicia wody następuje w żołądku szczura rozkład wapna, które spala żołądek i kiszki — i szczur ginie.

Wojciechowo (Cerro-Cora)

Nowa osada polska „KARPATY“

Jak ta „grama“ wypuszcza swe łodygi i coraz dalej się rozrasta, tak i nasi osadnicy z Wojciechowa coraz głębiej w las się zapuszczają.

Ale jak tym pierwszym łodygom „gramy“ trudno się zakorzenić i pośród innych zielsk w krzak się rozrosnąć, tak i nasza nowo-formująca się osada miała trudności, tak że nasi pierwsi pionierzy: Wł. G., J. J., J. H. i kilku innych, zajmwszy już ziemię, opuścili i wrócili między starych osadników, ale nie znalazłszy już odpowiedniego miejsca, poraz drugi wtargnęli w dziewiczy las i na nowo ziemię zagarnęli. Obecnie liczą rasych tutaj zamieszkałych dochodzi do piętnastu; a mianowicie:

Gacał Władysław, Jaskołowski Józef, Gacał Jan, Kaczorowski Adam, Kruk Ludwik, Kreszczuk Józef, Dwojak Franciszek, Banaciok, Krasucki Władysław, Mazurek Marcin, Pólkowski Józef, Żmijak Antoni, Wałowski Michał, Turkiewicz Ludwik i inni.

I tak jak przed laty dzisiejsze Wincentowo był głuchy i ciemny las, a dziś znacznym środowiskiem, pod którego bokiem sformowało się Wojciechowo, tak i nasza osada się sformuje, tylko trzeba wytrwać, bo na jednym miejscu i kamień obrośnie.

Dotychczas nie zanosi się u nas na sformowanie gminy, co na 15 osadników jużby stę zdało, bo w niedziele i święta schodzilibyśmy się dla odprawienia naszego nabożeństwa, a potem moglibyśmy odbywać narady lub urządzić czytelnię.

Jedni chętnie by chcieli, ale drudzy, którzyby mogli, zamiast na nabożeństwo lub narady idą na polowanie i cały dzień święty spędzają wśród dzikiego otoczenia w lesie, a po całodziennym łażeniu przyniesą do domu —nie zawsze— „tucana“, „cuati“ lub „tatu“ i w dodatku pożałowania godni wyglądają.

Nie licząc ile dziur w powietrzu narobili, z portek lub koszuli tylko strzępy wiszą, a niekiedy i rodzoną skórę potną, gdy psy „tamandua“ wytropią i w dziupło zapędzą.

Gmina u nas sformować by się mogła, ale potrzeba odpowiedniej osoby, któraby potrafiła wszystkich zachęcić, co najlepiej udałoby się duszpasterzowi, jak to po innych osadach się działo. My sami zdaje się, nie podołamy.

A jeśli ktoś ze starych kolonji chciałby nas odszukać, przyjechawszy do Wojciechowa, niech się pyta gdzie „Karpaty“ to mu wskażą naszą górę zdaleka widoczną.

Karpacki osadnik

Apostolów (kol. Apostoles)

W niedzielę 1-go maja br. urządzonem zostało na plebanji „asado“ na pamiątkę ukończenia robót przy budowie nowego kościoła, na które zjawili się gromadnie parafianie.

Przy tej sposobności, kolonista Michał Kucuk przypomniał obecnym, że za dwa dni przypada wielka uroczystość narodowa, pamiątka konstytucji 3-go Maja, którą należy obchodzić wspaniale, jak na Polaków przystało.

Propozycję przyjęto z zachwytem. Zewsząd odzywały się głosy, aby zrobić na ten cel składkę, co też

uczyniono, zebrawszy około 40 ps.

Obchodzenie uroczystości odłożono na niedzielę 8-go Maja.

Obrady nad programem nie trwały długo. Każdy wedle swych sił i zdolności, nie czekając aż komitet siedemkroć będzie mu się kłaniał i powie; „może pan byłby łaskaw tem lub owem się zająć“, — jakto najczęściej bywa — ale ohotnie zgłosili się do pomocy: jeden podjął się dostarczyć „asado“, drudzy przyrzadzeniem sali, trzeci dalszem zbieraniem składki, ten odczytem, tamten mową, śpiewem, wierszami dla dzieci, że uroczystość zapowiadała się wspaniale.

Obecny

Dnia 3-go Maja br. odbył się ślub Józefa Krajewskiego (wdowca) z Marią Sosnowską wdową po Teodorze Ozimek.

Rózcancovo (kol. Azara)

W niedzielę 8-go Maja, kolonja nasza obchodziła uroczyste pamiątkę Konstytucji 3-go Maja.

Przed sumą, stormowały się koło Domu Narodowego, wszystkie stowarzyszenia z sztandarami, chorągwiemi i chorągiewkami w pochod, i z obrazem M. B. Czcst. udał się na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie, w Domie Narodowym odbyły się odczyty i wiersze przeplatane śpiewami narodowemi:

Na wieczór odbyła się zabawa.

Bacność dziewczęta

Chodził sobie lis głodniaty po polach i lasach, ale nigdzie nie mógł nic złowić, bo wszystkie zwierzątka miały się na ostrożności, gdyż znaty chytróść lisa, kry się, gdy jakikolwiek szelest zasłyszają.

Dnia pewnego spotkał się z kurą, która gdacząc grzebała na gnojawisku. Chętnie byłby się odrazu na nią rzucił, ale niedaleko widział śpiącego psa; kurzy krzyk mógł go obudzić, więc ze słodkim

uśmiechem i z wielką elegancją pokłoniwszy się jej tak rzecze:

„Dzień dobry, łaskawa panno! a jak się pani powodzi?“

To się kurze bardzo podobało: załarła głowę i zaczęła się rozglądać czy słyszy kto, z jakim szacunkiem lis ją pozdrawia bo podchlebstwo bardzo się jej podobało.

Przebiegły lis przymrużył oczy, widział on dobrze, jakie wrażenie zrobiły jego słowa, więc mówi dalej:

„Piękna, miłościwa panienko! jużem tyle świata obzedeł, ale takiej cudnej, uroczej i ponętnej jak panienka jeszcze nie spotkałem. Dla panienki nie przystoi w gnoju na chłopskiem obejściu grzebać, lecz w atlasach i jedwabiach po dywanach stapać, jak królowa!“

Kura, chociaż udawała skromność, że na taką pochwałę nie zasługuje, ale w sercu była przekonana, że na więcej zasłużyła. A lis coraz śmieiej mówi.

„Nie — to doprowdy wstyd, że panienkę tu pozostawiają, w takim otoczeniu. Miejsce panienki w wielkiem mieście gdzie będzie tyszczeć, jak przepięknagwiada i wszystkich w podziw wprawiać.“

Pochlebca zaledwie wstrzymywał się od śmiechu ze swych przesadnych pochlebstw, ale widział jak kura coraz bardziej w dumę się wzbija i najeża pióra aby być piękniejszą. Tego tyłka czekał lis i jak najstodziej przemówił:

„Chodź ze mną łaskawa panno do pięknego lasu. Porzuć to brzydkie miejsce w świat daleki chodź, ja cię zaprowadzę.“

Kura z wielką ochotą słuchała namowy i rozważała: „jeśli teraz nie pójdę to chyba całe życie będę musiała spędzić na śmietniku — i poszła.“

Po drodze, lis opowiadał o pięknościach lasu, a sobie myślał: co za ucztą będzie i na samo wspomnienie slinka mu ciekła, ale w obawie żeby kura się nie opamiętała, lub ktoś go nie przyłapał, czekał aż weszli do lasu i spotkała kurę niespodzianka.

Stara historia, ale zawsze nowa. Wie już dziewcząt jak ta kura postępowała. Przyszli „lisy“, udawali brać spis cywny — wszędzie trudności — „jedźmy Buenos Aires tam o wiele łatwiej“, i dziewczęta zginęły jak ta kura.